GAZETA LWOWSKA.

We Srodę — N^er. 22. — 20. Lutego 1828.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Z Wiédnia d. 13. Lutego.* —

Stolica, a z nią i Monarchija, obchodziła wczoraj święto prawdziwie serce poruszające! — Sześćdziesiąt lat temu, gdy w dniu tym pobożna Monarchini Maryja Teressa, w przepełnionéma uczuciu swojego macierzystego serca, ogłosiła zebranym w teatrze przydwornym mieszkańcom Wiednia, urodzenie swojego wnuka, Franciszka, teraz szczęśliwie nam panującego Cesarza, a zgromadzenie radosném przeczuciem przejęte, szczęśliwe to poselstwo hucznemi przyjęło okrzykami. — Od téj chwili upłynęło sześćdziesiąt lat pełnych zmian; lecz to, co w ówczas serca poruszało, nie podległo zmianie i ta sama radość rozlega się znowu dzisiaj w obszerniejszém kole od jednego do drugiego końca Monarchii. — Ponieważ owo uczucie przeistoczyło się u nas w rzeczywistość, więc ludy Austryi przekonane o swojém szczęściu błogosławią dzień, w którym przed sześciądziesiąt lat dała onym Opatrzność Franciszka Sprawiedliwego, Dobrego, którego ojcowskiéj troskliwości winny swoje utrzymanie i swoję pomyślność! — Ten szczęśliwy dzień jest zawsze powszechném świętem licznych narodów pod Jego łaskawym berłem połączonych, które go zawsze z jednakowém uczuciem miłości, uszanowania, uległości i wierności obchodzą! — I obywatele Wiednia zgodzili się w życzeniach, aby dzień ten obchodzić w sposobie odpowiadającym godności święta i ich sposobowi myślenia ku Najlepszemu z Monarchów. Ponieważ Magistrat za najwyższém zatwierdzeniem przyjął na siebie kierowanie tą uroczystością, przeto wczoraj rano o godzinie 11téj odśpiewano w kościele metropolitalnym S. Szczepana hymn Ś. Ambrożego, przy wystąpieniu milicyi i wystrzałach z dział na wałach zatoczonych, poczém odprawiono uroczyście wielką Mszą, a wieczorem miasto rzęsisto oświecono. Rano wszyscy cisnęli się do Świątyni Pana, dawcy wszelkiego dobra, aby mu z pobożnością złożyć najgorętsze dzięki, za dar nieoceniony, który nam mądra jego Opatrzność przed sześciądziesiąt lat dała, i błagać jego dobroci najgoręcéj, by nam najlepszego Ojca kraju — najdroższy przedmiot naszéj miłości i naszego uwielbienia, i wszystkich życzeń i uczuć naszych — jeszcze długo, długo zachować raczył! — (*G. W.*)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Brazylija.

Podług Gazet Rio de Janeirskich z d. 1. Grudnia Cesarz Jmć zamknął Kongres mową następującą:

»Dostojni, szanowni Reprezentanci narodu Brazylijskiego!«

»Uradowany i zadowolony z mądrych prac Zgromadzenia w ciągu tych posiedzeń, jakoteż z korzystania obudwóch zawyrokowanych przeze Mnie prorogacyj, nie mogę dosyć powinszować sobie szczęścia z pomyślnego tych prac ukończenia, jakoteż z ustaw w ciągu posiedzeń uchwalonych. Miłość Moja ku Brazylijanom, okoliczności polityczne, w jakich się znajdujemy i sprawa narodu, zmuszają Mnie upomnieć Was, iżby bardzo korzystną było rzeczą, gdyby większa część Członków Izb obudwóch w stolicy pozostała, gdyż własnie teraz ile podczas wojny i wśród nadziei zawarcia pokoju, mogłoby wypaść, iż artykuł ustanawiający granice wymagałby środków prawodawczych, bez których nie mógłby pokój być zawarty. Zostawiam to światłu każdego Członka tegoż Zgromadzenia, aby się nad tém, co mówię, zastanowili, i mogę się pewnie spodziewać rezultatu, który okaże Brazylii, jak mocno wszystkich jéj pomyślność obchodzi.«

W d. 20. Listopada osadzono na nowo Ministeryjum. Takowe tworzą po większéj części Członkowie Kongressu. (*G. W.*)

Hiszpanija.

Gazeta Francuzka pisze z Madrytu pod d. 24. Stycznia. »Redakcyja noty, jakiéj Francyja żądała względem stanu Hiszpanii, została dzisiaj w Radzie stanu ukończona. Szanowny Ojciec Cyrillo Almeida, Jenerał Franciszkanów, P. Pio Elizalde, Radca stanu i Margr. Zambrano, Minister wojny, są redaktorami tego ważnego pisma. Na mocy rozkazu królewskiego, ta nota, czyli raczéj projekt téj noty, ma być przesłany Margr. Campo Sagrado, Prezydentowi rady król., aby Jenerał ten zdał sprawę Królowi z treści téjże noty. Okoliczność każe się domyślać, że Margrab. Campo Sagrado może być Ministrem wojny mianowany.«

Wojska Francuzkie opuszczą Hiszpaniją we

)(

dwóch lub trzech miesiącach, i Minister wojny stara się takowe zastąpić innemi wojskami w twierdzach, z których wyjdą. (*G. W.*)

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Gazeta nadworna Londyńska zawiera następujące mianowania:

Ministrowie, którzy nie są Członkami Gabinetu: W. Admirał, J. K. Wysokość Xiążę Klarencyi - Sędzia Adwokat Jeneralny w Wydziale wojennym, Sir John Beckett; Kommissarz lasów, P. Charles Arbuthnot; Vice Prezydent biura handlowego, M. T. Levis; Jeneralny Płatnik, M. W. Fitzgerald. Pod-Sekretarze stanu: W Wydziale spraw wewnętrznych: PP. Philipps i William Peel; w Wydziale osad, P. Hay; w wydziele spraw zewnętrznych: Lord Howard Walden i P. Backhouse; Sekretarze skarbu: PP. Planta i Dawson; Jeneralny Sollicitor, Sir M. Tyndall; Lord Namiestnik Irlandzki, Margr. Anglesea; Jeneralny Sekretarz, P. Lamb.

Margrabia Anglesea zastąpi w Irlandyi Margr. Wellesley, starszego brata Xięcia Wellingtona.

Po odczytaniu mowy Parlament zagajającéj, w d. 29. Stycznia odroczono Izbę Wyższą (około godz. 3ciej aż do piątej). Około tego czasu zebrała się znowu Izba i narady nad adresem zaraz się rozpoczęły. Lord Chichester wniósł adres. Zwrócił ón uwagę Izbę na to, że ta część mowy, gdzie jest wzmianka o przyjaźnych zapewnieniach Mocarstw obcych, bardzo jest zaspokajającą, podczas, gdy bitwa, ktora na nieszczęście zaszła w przystani Nawarynu, obawiać się kazała, aby Anglija, co dopiero poczęła kosztować owoców pokoju, nie była wplątaną w wojnę ze swoim dawnym sprzymierzeńcem. Zacny Lord chwali waleczność flot połączonych; lecz oraz dodaje: »Jakkolwiek dumni być możemy z postępowania naszéj siły morskiéj przy téj sposobności, jednakowoż jestem przekonany, że wszyscy przyjaciele prawdziwego interesu tego kraju, żałować będą zemną tak nieszczęśliwego wypadku.«

Lord Strangfort wspiera adres. Chwali ón szczególniéj i dobitnie wierność W. Porty w stosunkach swoich z Angliją od trzech wieków i dowodzi, jak są Ottomani w ogólności przychylni ku Anglii.

Zacny Lord dał potém do zrozumienia, jak bitwa pod Nawarynem, według mowy Króla, daleka, aby była rezultatem instrukcyj Admirałowi Kodryngtonowi przesłanych, musi być raczéj uważaną, jako nieprzyjemne zdarzenie, którego żadnym sposobem nie można było przewidzieć. Zacny Lord cieszy się z przyjaźnego rzeczy załatwienia, i sądzi, że to zupełnie spokojne i godne postępowanie W. Sułtana przy téj sposobności, zapewnia szczęśliwe rezultaty ku utrzymaniu pokoju. Zacny Lord kończy swoję mowę pochwałą wyprawy do Portugalii.

Zacny Lord, mówiąc o Rossyi, namienia, że miał zaszczyt być Posłem do Petersburga, potém oświadcza, że Cesarz Jegomość jest za pokojem i tylko żąda wykonania warunków traktatu z d. 6. Lipca.

Lord Holland miał obszerną mówę o adresie; zdawa się mu, iż nie dobrze użyto wyrazu, że W. Porta nazwaną jest dawnym sprzymierzeńcym Anglii, i kończy pochwałą bitwy pod Nawarynem i Admirała Kodryngtona. — Lord King nie sprzeciwia się, lecz wyraża swoje podziwienie, iż w tymże nie ma wzmianki o prawie zbożowym.

Tu Xiążę Wellington oświadcza, że rząd Króla Jmci ma zamiar, podczas posiedzeń przełożyć środek względem praw zbożowych. — Potém Jego Wysokość broni wyrazu: »dawny sprzymierzyniec« i twierdzi, iż właściwy jest dla W. Porty i szczególniéj dla tego, ponieważ W. Porta stanowi istotną część równowagi w Europie. Zacny Lord mówi: Anglii i całéj Europie zależy na tem, aby W. Portę bronić, a zmiany zaszłe na Wschodzie, sprawiły to, że Angliją w téj mierze więcej niżli inny jaki naród obchodzą. Jako odpowiedź na uwagę podczas dyskossyi uczynioną, oświadcza zacny Xiążę, że ón Admirała Kodryngtona bynajmniéj nie oskarża; przeszłe Ministeryjum dobrze postępowało; lecz nie czuje się być upoważniony wyrzeć, że Kodryngton nie dopełnił swojéj powinności ku Królowi i krajowi.— Zacny Lord usiadł przy wielkich oklaskach.

Hrabia Eldon popierał także adres; rzekł, że nie chce wchodzić w rozpoznanie traktatu z d. 6. Lipca i protokółu z d. 4. Kwietnia, ponieważ te dokumenta nie są jeszcze Izbie przełożone, jednakowoż życzyłby, iżby adres tak mógł być ułożony, aby nie pociągnął za sobą nowych kroków nieprzyjacielskich; tymczasem bitwa pod Nawarynem już zaszła. — Margr. Lansdown i Lord Goderich bronili Admirała Kodryngtona. — Po przymówieniu się Lorda Gray posiedzenie skończyło się a następujące odroczono do Czwartku (d. 31.)

W Izbie niższéj przełożył adres P. Jenkinson, brat Lorda Liverpoola. Mówił o swoim bracie i o P. Kanningu. Powiedział, że dyskussyje teraźniejsze odkryją wszystkie okoliczności bitwy Nawaryńskiéj, dla tego życzy, aby wyrok aż do tego czasu zawieszono. — P. K. Grant popierał adres. — P. Brougham mówił o mowie królewskiéj i wyraził się przeciwko części onéjże, gdzie jest wzmianka o bitwie pod Nawarynem.

Po przymówieniu się dwóch lub trzech Członków Izba odroczyła swoje posiedzenie do przy.

szłego Czwartku. — Adres został w obudwóch Izbach bez opozycyi przyjęty. (*D. A.*)

Francyja.

Król udał się w d. 4. Lutego o wpół do 12tej w towarzystwie JJ. KK. Wysokości Delfina, Delfinowej, Xiężnej Berry, Xięcia i Xiężnej Orleanskich i Xięcia Chartres do kościoła Panny Maryi, aby był obecny na Mszy o wezwanie ducha S., odprawionej z powodu otworzenia Izb.

W d. 2. Lutego zebrała się Izba Deputowanych na przygotowawcze posiedzenie, aby przez los wybrać Deputacyją, która przy otworzeniu posiedzeń ma przyjąć Króla. Teraźniejszy Prezydent Izby wiekiem starszy jest B. Raillier de Fougares. Znajdowało się już 270 Deputowanych obecnych.

Król postanowieniem swojém z d. 1. Lutego mianował P. Vatismenil, jeneralnego Adwokata przy Sądzie kassacyjnym, W. Mistrzem Uniwersytetu.

Gazeta Francuzka z d. 1. Lutego donosi: Arcybiskup Paryzki mianowany jest Prezydentem, a Baron Mounier Sekretarzem w Kommissyi względem szkół duchownych ustanowionéj, która dnia onegdajszego w zupełnym składzie zebrała się w sali Rady Stanu. Zapewniają, że Kommissyja, zanim objawi swoje zdanie, chce zasięgnąć dokładnych wiadomości.

Gazeta Francuzka umieściła następujący buletyn Izby Deputowanych z d. 2. Lutego: »O godzinie drugiej zebrali się prawnie wszyscy znajdujący się w Paryżu Deputowani, w miejscu ich zwyczajnych posiedzeń. Liczono już przeszło 300. P. Railler z Departamentu Ile i Villaine jako Prezydent przez wiek otworzył posiedzenie. PP. Garnier - Dufougeray i Dubreuil byli kwestorami. Odczytano imiona dziesięciu lub dwunastu osób, które miano za najmłodsze w zgromadzeniu, do wybrania onych na tymczasowych Sekretarzy. Odezwało się tylko cztech, mianowice PP. Pas de Beauliar, Champs-Valin, Riverolles, i Lascours. Prezydent odczytał dwa listy Mistrza obrzędow dotyczących się wielkiey deputacyi Izby Deputowanych w dniu Mszy o Duchu S. i w dniu król. posiedzenia w Louvrze i t. d. Poczém wyciągnięto dwadziescia imion członków, którzy tworzyć powinni z tymczasowym biórem wielką Deputacyją. Posiedzenie skończyło się na odczytaniu obrzędu, jaki ma być zachowany w Poniedziałek i we Wtorek. Poczém PP. Deputowani podzielili się na liczne grupy, tak w sali narad jakoteż w bibliotece i w pokojach do sali wiodących. Mianowanie P. Vatismnil W. Mistrzem Uniwersytetu zdawało się być głownym przedmiotem rozmów. Z resztą uważano na tém posiedzeniu za rzecz szczególną, że wielu członków dawniejszej przeciw-opozycyi strony prawej, zajęli miejsca pośród członków strony lewej. (*G. W*)

Gazeta Francuzka z d. 4. wieczorew wyraża: » Stronictwo rewolucyjne nie wstydzi się by najmniej popełniać materyjalne fałsze, jeżli potrzeba, aby ludzi, których prześladuje w nienawistném wystawić świetle. Konstytucyjonista przypomina znowu mniemany okolnik z Montrouge, który z powodu uroczystości S. Ignacego nakazał dziewięciodniowe nabożeństwo za utrzymanie Jezuitów. Zdaniem jego niema nic śmieśniejszego i godniejszego kary jak ten dokument. Niewątpimy, iż takowy może być tego rodzaju, aby podburzał namiętności ludu; nawet przekonany jesteśmy, jak zapewnia Konstytucyjonista, że w wielkiej liczbie został rozszerzony; pozwałamy sobie jednakze uczynić uwagę, że uroczystość S. Ignacego, którą w d. 1. Lutego obchodzą, nie jest bynajmniej uroczystością S. Ignacego Loyoli, fundatora Jezuitów, lecz Swiętem Męczennika z Antiochii, który niéma nic z Jezuitami wspólnego, jak tylko to, że tak jak oni rzucony był na pastwę bestiom. Zatem widoczna jest, że mniemany okolnik ukuli ludzie, którzy równie jak wszyscy co na religiją powstają największymi są ignorantami w przedmiotach religyjnych. Zwracamy tu uwagę na zbrodnicze zabiegi, które dostacznemi są odsłonić larwę całego stronictwa i ukazać go w prawdziwej postaci.« (*D. A.*)

Włochy.

Na tajnym Konsystorzu, odprawionym w d. 28. Stycznia w pałacu Watykańskim, Jego Swiątobliwość prekonizował wiele Arcybiskupów i Biskupów; między tymi Patryjarchą Antiochijskim w Syryi, Piotra Giarvo, teraz Arcybiskupa Jerozolimy; Arcybiskupem Florenckim Przewielebnego Ferdynanda Minuzzi, Doktora obojga praw i Wikarego we Florencyi, Arcybiskupem w Reggio (w królestwie obojéj Sycylii), Emanuela Maria Bellorado, teraz Biskupa w Cantanzaro; Arcybiskupem w Chamberry; Antoniego Martineti, teraz Biskupa w Tarantaise; Arcybiskupem w Oristano w Sardynii, Przew. Jana Maria Bua, Doktora Teologii; Arcybiskupem Warszawskim Jana Pawła Weronicza, Biskupa Krakowskiego; Biskupem w Cattaro, Przew. Szczepana Paulowich Lucich, Kapelana nadwornego Jego Ces. Mci; Biskupem w Fünfkirchen, Ignacego Barona Szepessi i Negyes Biskupa Siedmiogrodzkiego; Biskupem Stuhlweisenburskim Przew. Pawła Mateusza